



PARAFIA NA SADACH



NR 46 • ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE 2018 • DUCH ŚWIĘTY • ŚW. STANISŁAW KOSTKA – PATRON ROKU •
• ŚW. JERZY I ŚW. WOJCIECH • MATKA BOŻA SZKAPLERZNA • NMP KRÓLOWA •
• PARAFIA ŚW. JANA KANTEGO W WARSZAWIE •



Zmartwychwstał Pan, Alleluja!



A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni,
aż do skończenia świata. (Mt 28,20)

Słowa św. Jana Pawła II dedykujemy
wszystkim naszym Parafianom:

*Radujcie się w tym wielkanocnym okresie ze
zwycięstwa Chrystusa Pana. Zwycięstwo
życia, zwycięstwo dobra nad złem.*

Niech Zmartwychwstały Chrystus
błogosławi naszym Parafianom i wspiera
ich w życiu codziennym i w czasie
doniosłych wydarzeń.

Redakcja



ŚWIĘTA I UROCZYSTOŚCI W NASZEJ PARAFII

26 marca – 31 sierpnia 2018

Święte Triduum Paschalne

29 marca – Wielki Czwartek.

Msza Wieczery Pańskiej o godz. 18.30.

30 marca – Wielki Piątek.

Liturgia Męki Pańskiej o godz. 18.00. Adoracja Pana Jezusa w Ciemnicy od godz. 6.30 do 18.00.

31 marca – Wielka Sobota.

Liturgia Wigilii Paschalnej o godz. 20.00. Adoracja Pana Jezusa w Grobie od godz. 6.30 do 20.00. Świecenie pokarmów od godz. 8.00 do 17.00.

Fot. M. Wiśniewski



✧ Kwiecień ✧

1 kwietnia – Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego. Procesja Rezurekcyjna i Msza św. o godz. 6.00.



Fot. M. Wiśniewski

2 kwietnia – Poniedziałek w oktawie wielkanocnej.

Msze św. według porządku niedzielnego.

8 kwietnia – Niedziela Miłosierdzia Bożego.

10 kwietnia – wtorek, 8. rocznica katastrofy smoleńskiej.

Msza św. za śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i wszystkie ofiary katastrofy o godz. 18.30.

13 kwietnia – piątek, Adoracja Parafialna.

23 kwietnia, poniedziałek, Uroczystość św. Wojciecha, głównego Patrona Polski.

24 kwietnia – wtorek, św. Jerzego, męczennika.

☞ Maj ☞

Nabożeństwo Majowe codziennie o godz. 18.00.

3 maja – czwartek, Uroczystość NMP Królowej Polski. Święto Narodowe. 227. Rocznicza Konstytucji 3 Maja.

Msza św. za Ojczyznę o godz. 18.30.

11 maja – piątek, rozpoczęcie Nowenny do Ducha Świętego (na Nabożeństwach Majowych).

12 maja – sobota, w Warszawie Uroczystość Matki Bożej Łaskawej – Patronki Stolicy (kościół OO. Jezuitów, ul. Świętojańska 10).

I Komunia Święta, Szkoła Podstawowa nr 92.

13 maja – 7. Niedziela Wielkanocna, Wniebowstąpienie Pańskie. Adoracja Parafialna.

19 maja – sobota, I Komunia Święta, Szkoła Podstawowa nr 267.

20 maja – 8. Niedziela Wielkanocna, Zesłanie Ducha Świętego.

Zakończenie okresu wielkanocnego i Komunii Świętej Wielkanocnej.

24 maja – czwartek, Święto Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana.

27 maja – niedziela, Uroczystość Trójcy Przenajświętszej.

28 maja – poniedziałek, 37. rocznica śmierci Sługi Bożego Kard. Stefana Wyszyńskiego (+1981).

Msza św. o beatyfikację o godz. 18.30.

31 maja – czwartek, Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – Boże Ciało.

Procesja z Najświętszym Sakramentem do czterech ołtarzy o godz. 17.00.

☞ Czerwiec ☞

Nabożeństwo Czerwcowe codziennie o godz. 18.00.

3 czerwca – 9. Niedziela Zwykła, XI Święto Dziękczynienia na Polach Wilanowskich.

5 czerwca – wtorek, 23. rocznica poświęcenia naszego kościoła (1995).

13 czerwca – środa, Adoracja Parafialna. Imieniny Ks. Prałata dr. Antoniego Dębkowskiego.

29 czerwca – piątek, uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

25 czerwca – 31 sierpnia, porządek Mszy św. wakacyjny. W niedziele nie ma Mszy św. o godz. 9.00 i 14.00, w dni powszednie nie ma Mszy św. o godz. 6.30 i 7.30.

☞ Lipiec ☞

13 lipca – piątek,

Adoracja Parafialna.

16 lipca – poniedziałek, Wspomnienie NMP z Góry Karmel – Matki Bożej Szkaplerznej.

*Pierre Paul Puget,
Szymon Stock
otrzymuje szkaplerz z
rąk NMP*



☞ Sierpień ☞

1 sierpnia – środa, 74. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Msza św. za poległych w Powstaniu o godz. 8.00.

6 sierpnia – poniedziałek, Święto Przemienienia Pańskiego. Msza św. dziękczynna w 3. rocznicę zaprzysiężenia Prezydenta RP Andrzeja Dudy o godz. 18.30.

13 sierpnia – poniedziałek, Adoracja Parafialna.

15 sierpnia – środa, Uroczystość Wniebowzięcia NMP. 98. Rocznicza Cudu nad Wisłą w Bitwie Warszawskiej 1920 r. Msza św. za Ojczyznę o godz. 18.30.



22 sierpnia – środa, wspomnienie NMP Królowej.

26 sierpnia – niedziela, Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej.

29 sierpnia – środa, wspomnienie, Męczeństwo św. Jana Chrzciciela. Odpust w Bazylice Archikatedralnej, ul. Świętojańska 8.

Opracowała S.M. Bernarda Konieczna CR.

Fot. A. Laszuk

Wspomnienie świętych Jerzego i Wojciecha

*Prawdziwy chrześcijanin
nie poprzestaje na wierze, lecz działa.*

św. Jan Chryzostom

Jerzy i Wojciech to popularne imiona w naszym kraju. Nosili je Święci, którzy żyli w różnych czasach i krajach. Połączyła ich męczeńska śmierć w obronie wiary chrześcijańskiej w tym samym dniu – 23 kwietnia, choć w różnych latach.

Święty Jerzy, który żył na przełomie III i IV wieku na Bliskim Wschodzie, należy do najbardziej znanych świętych w Kościele zarówno Wschodnim, jak i Zachodnim. O jego życiu i działalności mało wiadomo, ponieważ Turcy niszczyli chrześcijaństwo i jego widoczne ślady. Pozostał jednak kult świętych męczenników za wiarę w Chrystusa, m. in. św. Jerzego, bohaterskiego żołnierza. Najstarszy jego opis pochodzi z 954 roku. Jest w nim, jak i w wielu średniowiecznych żywotach św. Jerzego, mnóstwo legend. W ikonografii często przedstawiany jest na rumaku zabijający smoka, symbolizującego szatana, a legenda sytuje walkę ze smakiem w mieście Silene (obecna Cyrena) w Libii, które św. Jerzy uwolnił od smoka i uratował córkę króla od śmierci, więc wdzięczni mieszkańcy przyjęli chrześcijaństwo.

Według najbardziej wiarygodnych przekazów Jerzy urodził się w tureckiej Kapadocji w pobożnej rodzinie Geroncjusza i Polocronii. Był dzieckiem długo wyczekiwanym i wychowanym z wielką troską w wierze Chrystusowej. Jako ochotnik wstąpił do legionów rzymskich i doszedł do rangi wyższego oficera. Kiedy nasiliło się prześladowanie chrześcijan za cesarza Dioklejana, Jerzy był naczelnikiem garnizonu w randze pułkownika. Cesarz wydał dekret, w którym zabraniał wyznawania chrześcijaństwa, a wszystkim żołnierzom nakazał złożyć ofiarę przed posągami bóstw pogańskich. Jerzy nie krył się ze swoją wiarą, a za odmowę spełnienia rozkazu cesarskiego poddano go okrutnym i długotrwałym torturom w Lyddzie na terenie Palestyny, gdzie zmarł 23 kwietnia 305 r.

Kościół Wschodni – wśród tylu męczenników tego okresu – tylko Jemu nadał tytuł Wielkiego Męczennika. Kult św. Jerzego rozpowszechnił się na Wschodzie już w IV wieku, a pierwszy kościół pod jego wezwaniem wznosił w Jerozolimie cesarz Konstantyn Wielki. Nie było ani jednej świątyni bez jego wizerunku, a na Kaukazie jednej z prowincji nadano nazwę od jego imienia – terazniejsza Gruzja (*geos* – George – Jerzy). W Kościele Zachodnim kult św. Jerzego datuje się od VI wieku, kiedy w Rzymie zbudowano kościół pod jego wezwaniem. Do rozpowszechnienia kultu w Europie przyczyniły się wyprawy krzyżowe, po których stał się głównym patronem rycerstwa europejskiego, a od czasu synodu w Oksfordzie w 1222 roku – patronem Anglii, na której fladze widnieje krzyż

Świętego. Współcześnie za swego patrona uznają go też m.in. Holandia, Niemcy, Szwecja, Portugalia, Rosja, Litwa, Gruzja. Pod jego wezwaniem powstało wiele bractw rycerskich, stowarzyszeń i zgromadzeń zakonnych. Jest też patronem żołnierzy i wszystkich zawodów związanych z bronią i walką, a także rolników, skautów i harcerzy. Wiele miast polskich posiada jego wizerunek w swoim herbie, jest jednym z patronów archidiecezji białostockiej oraz najstarszego uzdrowiska – Łąka Zdroju.

Święty Jerzy należy też do grona Czternastu Wspomożycieli czyli Orędowników. Kiedyś ich rola w Kościele była bardzo

duża, gdyż przypisywano im szczególny patronat i skuteczność w niesieniu pomocy w różnych potrzebach i nieszczęściach. Kult ich obecnie jest niewielki, chociaż ślady ich obecności odnaleźć można w przysłowiach i pozostają dla nas żywymi świadkami wiary. Niektórzy z nich jak św. Barbara, Błażej, Katarzyna z Aleksandrii czy Krzysztof są nam bardziej znani, inni jak św. Akacjusz, Cyriak, Dionizy, Małgorzata z Antiochii, Pantaleon czy Wit pewnie mniej.

Liczne życiorysy ukazują św. Jerzego jako wzorowego, odważnego żołnierza i gorliwego wyznawcę Chrystusa, który nie bał się podjąć cierpienia i oddać życia za Niego. Czy ta właśnie odwaga św. Jerzego sprawiła, że jego imię przybrał sobie ks. Popiełuszko, również męczennik za wiarę, rów-



Święty Jerzy

niez walczący ze złem, o którego szybką kanonizację się modlimy?

W większości krajów wspomnienie liturgiczne św. Jerzego obchodzone jest w dniu 23 kwietnia, z wyjątkiem Polski, gdzie przesunięte zostało na **24 kwietnia**.

Powodem zmiany było szczególne upamiętnienie męczeńskiej śmierci jednego z głównych patronów Polski, św. Wojciecha, którego wspomnienie w dniu **23 kwietnia** stało się uroczystością liturgiczną.

Święty Wojciech był kapłanem, który przez swoje życie i męczeńską śmierć połączył wiarą chrześcijańską trzy kraje: Czechy, Węgry i Polskę, stał się symbolem tworzącego się Kościoła i państwa polskiego na ziemiach piastowskich, a także duchowej jedności tworzącej się wówczas Europy. Pochodził z czeskiego książęcego rodu Sławnikowiców, spokrewnionego przez Dąbrówkę, żonę Mieszka z dynastią Piastów. Urodził się w czeskich Lubicach w 956 roku i początkowo miał zostać rycerzem, ale wskutek jego choroby rodzice złożyli ślub, że jeśli wyzdrowieje, zostanie duchownym. Wojciech przygotowywał się do stanu duchownego w latach 972-981 w szkole katedralnej w Magdeburgu pod opieką św. Adalberta, pierwszego metropolity. Tam też przyjął sakrament bierzmowania i z wdzięczności dla arcybiskupa, przyjął jego imię, łac. Adalbert. Pod tym imieniem czci się go w Europie.

W 981 roku Wojciech powrócił do Czech, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie, a 29 czerwca 983 r., po śmierci biskupa praskiego Dytmara, objął tamtejsze biskupstwo. W ten sposób św. Wojciech stał się pierwszym Czechem będącym biskupem w swoim kraju. Młody biskup na swoje stanowisko w Pradze przyszedł boso, a jego dobra biskupie były niewielkie, bo wszystkie dochody przeznaczał na potrzeby ubogich i budowę kościołów. Zdecydowanie sprzeciwiał się wielożństwu, rozwiązłości, handlowi niewolnikami z krajami muzułmańskimi i intrygom możnowładców czeskich, co spowodowało konflikt z panującym księciem.

Po pięciu latach daremnych wysiłków, mimo zastrzyków i korzyści płynących ze sprawowanego

urzędu, udał się do Rzymu, gdzie uzyskał od papieża Jana XV czasowe zwolnienie z biskupich obowiązków. Pojechał z nim też brat Radzim (Gaudenty), który stał się jego nieodłącznym towarzyszem. Za radą bazylińskiego mnicha św. Nila obaj bracia wstąpili do zakonu benedyktynów i w 990 roku złożyli profesję zakonną. Święty Wojciech wypełniał swoje obowiązki z wielką pokorą, koncentrując się na ascezie, modlitwie i pracy fizycznej.

W 992 roku zmarł bp Falkold, który zastępował bpa Wojciecha w zarządzaniu diecezją praską, i przychylając się do życzenia papieża Wojciech powrócił na stolicę biskupią. Rozpoczął też działania misyjne na Węgrzech i udzielił chrztu pierwszemu węgierskiemu królowi Stefanowi I, który przeprowadził chrystianizację państwa. Założył również

benedyktyński klasztor w czeskim Brzewnovie, istniejący do 1948 roku.

Niestety, w 995 roku znów musiał uciekać z kraju, kiedy zaprotestował przeciwko zamordowaniu kobiety, szukającej na terenie kościoła azylu. Wkrótce potem, za przyzwoleniem czeskiego księcia, jego gród rodzinny został spalony, a czterech braci z rodzinami zamordowani. Za zgodą władzy kościelnej i ze względów bezpieczeństwa Wojciech w 996 roku został wysłany do Polski na dwór Bolesława Chrobrego. Z pobytem świętego na ziemiach polskich łączą się dwa wydarzenia: założył w Łęczycy klasztor benedyktyński

(obecnie archikolegiata w Tumie pw. Najświętszej Maryi Panny i św. Aleksego) i był prawdopodobnie autorem pierwszego polskiego hymnu *Bogurodicy*.

Za namową Bolesława, który chciał umocnić swoją pozycję władcy, podjął się misji głoszenia Ewangelii na północy kraju, gdzie mieszkali pogańscy Prusowie. Tam w miejscowości Święty Gaj (Warmia) poniósł męczeńską śmierć z rąk pogańskiego kapłana 23 kwietnia 997 r. Ciało świętego zostało sprowadzone przez Bolesława Chrobrego i złożone w katedrze gnieźnieńskiej, która stała się miejscem jego szybko rozprzestrzeniającego się kultu. Działalność św. Wojciecha i jego uczniów umocniła rolę Kościoła katolickiego w Polsce. Wraz z wieścią o jego śmierci i poświęceniu mnożyły się kościoły, przybywało wiernych i ludzie łączyli się w imię religii, której nawet dobrze nie znali.



Święty Wojciech

Zacierały się granice dawnych plemion, a powstawały polskie z jedną religią.

Już dwa lata później papież Sylwester II ogłosił Wojciecha świętym. W 1000 roku przy relikwiach Wojciecha odbył się Zjazd Gnieźnieński, na którym spotkali się cesarz Otto III i Bolesław Chrobry w obecności legata papieskiego. Miał on wielkie znaczenie tak polityczne, gdyż państwo polskie zostało uznane przez cesarstwo, jak i kościelne, bo została powołana pierwsza metropolia w Gnieźnie z biskupstwami w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu, z arcybiskupem Gaudentym na czele.

Tysiąc lat później na II zjeździe gnieźnieńskim Jan Paweł II w orędziu skierowanym do prezydentów krajów Europy, którzy przybyli do Gniezna na uroczystości 1000-lecia męczeńskiej śmierci św. Wojciecha, mówił: „Jako człowiek Kościoła św. Wojciech zawsze zachowywał niezależność w niestrudzonej obronie ludzkiej godności i podnoszeniu poziomu życia społecznego. Z duchową

głębią doświadczenia monastycznego podejmował służbę ubogim. Wszystkie te przymioty osobowości św. Wojciecha sprawiają, że jest on natchnieniem dla tych, którzy dziś pracują nad zbudowaniem nowej Europy, z uwzględnieniem jej korzeni kulturowych i religijnych.” Do grobu świętego przybywają pielgrzymi z całej Europy. Jest jednym z trzech głównych patronów Polski, obok NMP Królowej Polski i Stanisława ze Szczepanowa, również archidiecezji gnieźnieńskiej, gdańskiej i warmińskiej oraz miast, m.in. Gniezna, Trzemeszna, Serocka.

Ku jego czci zostały wykonane w XII wieku słynne drzwi archikatedry gnieźnieńskiej, na których w 18 obrazach, wykonanych w brązie są przedstawione sceny z życia św. Wojciecha.

Grażyna Tierentiew na podstawie:

1. *Księga Świętych*, nr 40 – Edipresse Polska, Warszawa 2002.
2. Ks. Zygmunt Skarżyński, *Żywoty Świętych Polskich*, Warszawa 1912.



Ekstremalna Droga Krzyżowa

O Ekstremalnej Drodze Krzyżowej dowiedziałam się dwa lata temu, ale było już zbyt późno, abym mogła przeorganizować zajęcia i wziąć w niej udział. W ubiegłym roku rozpoczęłam przygotowania odpowiednio wcześniej. Jednak moje zgłoszenie na trasę otwocką nie zostało potwierdzone – dobrze się stało, bo w późniejszym terminie „doszła” trasa warszawska, śródmiejska – po raz pierwszy organizowana. I na nią zostałam przyjęta. Startowaliśmy z kościoła Najświętszego Zbawiciela, tuż po Mszy św. w intencji wszystkich uczestników (więcej: <https://www.edk.org.pl/>).

EDK to pomysł ks. Jacka Stryczka z Krakowa, tego, który zainicjował Szlachetną Paczkę. Podobnie jak tamta inicjatywa, i ta idea szybko zaczęła zyskiwać zapalonych zwolenników i rozszerzać się w błyskawicznym tempie. To wyzwanie, które szczególnie pociąga młodych i – jak sądzę – do nich jest głównie adresowane, choć na moją trasę wyruszył również ponad osiemdziesięcioletni uczestnik. Po harcersku powiedziałabym, że to rodzaj „harcu” – indywidualnego zmagania się z samym sobą, kształtującego charakter i mającego za cel drogę do wartości, w tym konkretnym przypadku – zbliżenia do Boga, do Chrystusa, towarzyszenia Mu w Jego drodze ku męce...

Na każdej z tras EDK trzeba przejść nocą co najmniej 40 kilometrów, w milczeniu, przerywanym jedynie rozważaniami Misterium Męki Pańskiej. Celem jest na ogół jakieś sanktuarium, w 2017 na mojej trasie była nią Bazylika Świętej Trójcy



w Kobyłce. Dotarłam do niej w grupie zamykającej trasę. Nie udało mi się do końca utrzymać modlitewnego skupienia, zmęczenie wzięło górę, ale w każdym z wyznaczonych miejsc – stacji Drogi Krzyżowej – czytałam rozważania przygotowane przez organizatorów. Znakomicie pomagające w wędrówce duchowej... Starałam się też zapisywać własne przemyślenia. Nie niosłam krzyża – a wielu uczestników zabrało krzyż z sobą. Poprawię się, jeśli tylko będę w stanie fizycznie.

Fragmenty rozważań Ekstremalnej Drogi Krzyżowej w 2017

Hasło przewodnie – Droga przełomu

Czas wyruszyć w drogę. Nie chodzi o to, aby się przejść, coś sobie udowodnić. Chodzi o to, aby się zmienić. (...) To nie dzieje się samo. Przełom wymaga pełnego zaangażowania: Twojego i Boga. (ks. Jacek Wiosna Stryczek)
*Panie, czy żyję ekstremalnie – z Tobą? Dla Ciebie?*¹

Stacja I.

Jezus na śmierć skazany

Bądź uważny. Nie skazuj innych na śmierć
Panie, naucz mnie widzieć Ciebie również w tych, których nie rozumiem.

Stacja II.

Jezus bierze krzyż na swe ramiona

Nie bój się skoku w nieznaną. Bo żeby wygrać życie, trzeba być szaleńcem
Panie, naucz mnie skakać z Tobą.

Stacja III.

Pierwszy upadek pod krzyżem

Człowiek, który nigdy nie popełnił błędu, nigdy nie próbował niczego nowego. (Albert Einstein)
Panie, naucz mnie mądrze popełniać błędy.

Stacja IV.

Jezus spotyka swoją Matkę

Maryja zachowuje się wbrew swoim opiekuńczym instynktom. I również dzięki Niej Jezus zbawił świat.
Panie, naucz mnie mądrze wspierać tych, których kocham. Naucz prosić innych o wsparcie.

Stacja V.

Szymon z Cyreny pomaga dźwigać krzyż Jezusowi

Otwórz oczy na świat, którego do tej pory nie dostrzegałeś
Panie, naucz mnie pełnić służbę.

Stacja VI.

Weronika ociera twarz Jezusowi

Pójście za swoimi ideałami jest o wiele cenniejsze niż czyjakolwiek opinia
Panie, pozwól mi być wierną ideałom.

Stacja VII.

Drugi upadek pod krzyżem

Upadek może być przystankiem w drodze do celu
Panie, podnoś mnie, kiedy upadam.

Stacja VIII.

Jezus spotyka płaczące niewiasty

Nie martw się wszystkim. Zajmij się tym, na co masz realny wpływ.
Panie, daj mi ufność zamiast potrzeby kontroli.

Stacja IX.

Trzeci upadek pod ciężarem krzyża

Przełom – to moment, w którym jedna rzeczywistość przekształca się w inną, problemy znajdują rozwiązanie, a życie człowieka ulega zmianie.
Panie, naucz mnie gotowości do zmiany.

Stacja X.

Jezus z szat obnażony

Jezusa obnażono, by Go upokorzyć, a On, odarty z szat, wciąż był pełen godności.
Panie, naucz mnie poznawać prawdę o sobie.

Stacja XI.

Jezus do krzyża przybity

Jeśli dziś się staczasz, jutro możesz wzrastać...
Panie, naucz mnie wybierać Ciebie. Zawsze.

Stacja XII.

Jezus umiera na krzyżu

Zamiast bać się śmierci, przeżyj życie na pełnym wdechu...
Panie, naucz mnie życia.

Stacja XIII.

Jezus zdjęty z krzyża

Miłość potężniejsza niż śmierć.
Panie, naucz mnie miłości.

Stacja XIV.

Jezus złożony do grobu

Porażki kluczem do zwycięstwa.
Panie, naucz mnie nadziei.

Tekst i foto: Anna Mieczyska-Jerominek

¹ Kursywą rozważania Autorki.

Duch Święty w życiu Kościoła

Kiedy mówimy o Kościele i próbujemy zastanowić się nad rolą Ducha Świętego w życiu Kościoła, pierwsze co uświadamiamy sobie to fakt, że bez Ducha Świętego nie byłoby Kościoła. Nie byłoby zatem nas chrześcijan: nie byłoby księży, zakonników i zakonnic, nie byłoby misjonarzy, małżonków. Więcej, bez Ducha Świętego nie byłoby świata i nas ludzi.

To właśnie Duch Święty nieustannie obdarza świat i całą wspólnotę Kościoła swoją stwórczą mocą, która ma w sobie pełnię życia i miłości. Jest jak dusza, która wszystko ożywia, a jednak tak mało o Nim wiemy i tak mało Go znamy. Pewnie dlatego niezbyt często przywołujemy Go w naszej modlitwie.

Duch Święty jest Bogiem, jedną z Trzech Osób we wspólnocie Trójcy Świętej, Osobą Boską. Posiada naturę Bożą, tak jak Ojciec i tak jak Syn. Działa więc w Kościele i w świecie razem z Ojcem i Synem. Co więcej, właśnie Duch Święty objawia nam Zmartwychwstałego Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, a przez Chrystusa objawia nam Ojca. W ten sposób staje się naszym „rzecznikiem Boga” i poprzez wewnętrzne natchnienia, oznajmia nam wolę Boga. Z kolei w naszej walce ze złym duchem, przychodzi nam z pomocą i wspomaga nas w naszej słabości fizycznej, duchowej czy psychicznej. Duch Święty uczy nas modlić się.

W tradycji biblijnej Duch Święty i jego działanie obrazowane są symbolami wiatru, deszczu czy ognia. Tak jak ogień oczyszcza i ogrzewa, podobnie i Duch Święty; tak jak deszcz ożywia i daje wzrost, podobnie i Duch Święty; wiatr to siła pełna mocy i wolności, podobnie działa Duch Święty.

Jeżeli wypełnia nas Duch Święty, rozlewa w naszych sercach miłość do Boga, do Kościoła i do bliźnich, wtedy i my doświadczamy pokoju, duchowej mocy i życia w wolności, w wolności Bożych dzieci.

Św. Paweł wprost powiedział: „Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: Panem jest Jezus” (1Kor 12,3). W taki sposób chrześcijanie pierwszych wieków wyznawali swoją wiarę w Chrystusa jako Zbawiciela. Duch Święty uzdalnia nas do tego, abyśmy najpierw sami żyli tą prawdą, że Jezus jest Zbawicielem, ale również uzdalnia nas do wyznawania wobec innych naszej wiary, do dawania świadectwa o Zmartwychwstałym Jezusie Chrystusie.

Prawdą jest, że w sakramencie bierzmowania Duch Święty obdarzył nas pełnią swoich darów. Jednak bierzmowanie, podobnie jak inne sakramenty, nie działa automatycznie ani magicznie. Wymaga on z naszej strony ciągłego współdziałania z łaską

Boga, z Jego darem i z Jego miłością. Taka współpraca z Duchem Świętym gwarantuje, że i nasze życie będzie płodne, jak życie Maryi, że nasza wiara będzie płodna jak wiara Maryi, że i nasza miłość będzie płodna jak miłość Maryi. Jest wówczas szansa, że i w naszym życiu rodzić się będą i dojrzewać owoce Ducha Świętego.

Tradycja i nauczanie Kościoła, idąc za wskazaniem św. Pawła, mówią o dwunastu owocach Ducha Świętego: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wspaniałość, łaskawość, werność, skromność, wstrzeźliwość, czystość” (por. Ga 5,22-23). Owoce Ducha Świętego są nam udzielane po to, abyśmy w naszym codziennym życiu, w relacjach z ludźmi, dawali świadectwo o miłości Boga. Jakże piękna byłaby nasza codzienność i wzajemne relacje, gdybyśmy potrafili dzielić się nawzajem owocami Ducha Świętego.

Duch Święty został zesłany w dzień Pięćdziesiątnicy na zgromadzony w Wieczerniku Kościół. W mocy Ducha Świętego Apostołowie otworzyli zamknięte drzwi i wyszli do zgromadzonych w Jerozolimie, aby świadczyć o Chrystusie. Apostołowie, dotąd wystraszeni, napełnieni jego mocą stają się odważnymi ludźmi i wobec innych wyznają wiarę, a wręcz wiarę głoszą.

Tak rodzi się Kościół. To dzięki stałej obecności i działaniu Ducha Świętego, Kościół żyje, rozwija się i podejmuje swoją misję w świecie i wobec świata. Chrystus, który odszedł z tego świata, powracając do Ojca przez wydarzenie Wniebowstąpienia, przychodzi do nas ciągle, teraz w nowy sposób, za sprawą i w mocy Ducha Świętego. Kościół więc nie jest sam i chrześcijanin nie jest sam; jesteśmy stale wspierani przez Ducha Świętego i przez Niego prowadzeni.

Niejednokrotnie wydawać by się mogło, że Kościół w dzisiejszym świecie jest coraz mniej popularny, lękamy się, co dalej będzie z nami i z chrześcijaństwem w czasach tak niesprzyjających wierze chrześcijańskiej. Nie możemy jednak zapomnieć, że Kościół i wszyscy ludzie jesteśmy prowadzeni przez Ducha Świętego. Bez Niego Kościół stałby się czysto ludzką organizacją, obciążoną przez swoją strukturę.

Jednak Duch Święty działa w historii świata i w historii Kościoła, posługując się ludźmi. Zatem Kościół, otwierając się na działanie Ducha Świętego staje się wśród ludzi wiarygodnym znakiem i skutecznym narzędziem Bożego działania, które ma charakter zbawczy.

ks. dr Grzegorz Ostrowski

Wieczory chwały i uwielbienia

*Wiatr wieje tam, gdzie chce i szum jego słyszysz,
lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża.
Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha.*

(J 3,8)

Już od kilkunastu miesięcy w naszym kościele odbywają się niezwykle wieczory, podczas których wielbimy Boga modlitwą, śpiewem, myślą i milczeniem.

Rozpoczynają się one w trzeciej piątki Mszą świętą o godz. 18.30, po której następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu i Jego adoracja z kapłanami, którzy są pośród nas. Modlitwa uwielbienia polega na wychwalaniu Imienia Boga za wszystkie łaski, które od niego otrzymujemy. Wielbiąc i adorując Boga, prosimy Go również o uzdrowienie zarówno fizyczne jak i duchowe, i o uwolnienie od zła. Często trudno sobie zdać sprawę, jak bardzo nasza dusza potrzebuje uzdrowienia i umocnienia, zraniona trudną przeszłością jak i złem doświadczanym od innych ludzi. Podczas tych wieczorów modlimy się do Boga, by uleczył nasze dusze i ciała, bo często tego potrzebujemy. Śpiewem i modlitwą, z pomocą Scholi, wszyscy wielbimy Pana i prosimy Ducha Świętego o wylanie darów, o łaskę uzdrowienia ciał i dusz oraz o uwolnienie od zła. Modlimy się do Niego, aby On sam otwierał nas na obecność Jezusa, aby nas przenikał i w nas działał. Taka modlitwa przeplatana pieśniami jednoczy wszystkich nas i gromadzi wokół Chrystusa na ołtarzu. Po zakończeniu adoracji i błogosławieństwie Najświętszym Sakramentem każdy ma możliwość indywidualnej modlitwy u kapłana, który modli się nad nim.

Duch Święty – ta niezwykła Osoba Trójcy Świętej, której nikt nie widział, a wszyscy wierzący doświadczają Jego niezwykłej Mocy. To On udziela wiernym szczególnych łask czyli charyzmatów. Jest w nas sprawcą chęci i działania zgodnie z Bożą wolą. Bez niego nikt nie jest w stanie spotkać na swojej drodze Jezusa.

50 lat temu powstały pierwsze grupy modlitewne Odnowy w Duchu Świętym, w których w wyjąt-

kowy sposób daje poznać miłość i prowadzi wierzących do uwielbienia Jezusa i przyjęcia Jego miłości. Cechą wyróżniającą Odnowy w Duchu Świętym jest zrozumienie, że rola Ducha Świętego w Kościele nie zmieniła się od pierwszych wieków i że możemy doświadczać Jego wylania mocy i darów w podobny sposób, jak doświadczali tego pierwsi chrześcijanie. Obecnie jest to jeden z największych ruchów katolickich, liczący ponad kilkadziesiąt tysięcy stałych członków i wielu sympatyków.

Wieczory uwielbienia to właśnie jedna z moż-



Fot. M. Wiśniewski

liwości spotkania się z Duchem Świętym i doznania Jego mocy. Inną okazją były w naszej parafii w okresie od października do grudnia 2017 roku Rekolekcje Odnowy w Duchu Świętym (REO), podczas których uczestnicy mogli pogłębić swoją osobistą relację z Bogiem i poczuć, że Jezus jest zawsze przy nas obecny. Zaowocowały one powstaniem Wspólnoty Pokrzepienie, prowadzonej przez naszego wikariusza ks. Krystiana Strycharskiego.

Wszystkie drogi ewangelizacyjne Odnowy w Duchu Świętym: wieczory uwielbienia, rekolekcje, powstałe nowe wspólnoty: Pokrzepienie dla dorosłych i Ichtys dla młodzieży, prowadzonej przez naszego wikariusza ks. Kamila Piaszczaka, pomagają odkryć nam wszystkim, że Bóg jest nie tylko teoretycznym pojęciem, ale dla nas Kimś bardzo ważnym i realnie bliskim.

Grażyna Tierentiew

Jezus Chrystus

– Najwyższy i Wieczny Kapłan: nowe Święto

W Jezusie Chrystusie spełniają się wszystkie obietnice Boże i starotestamentalne zapowiedzi proroków. W Nowym Testamencie autor *Listu do Hebrajczyków* wprost wskazuje, że Chrystus całym swoim życiem, a zwłaszcza przez ofiarę Krzyża, czyli przez swoje kapłaństwo, wypełnił to, co dotyczy naszego zbawienia. Zatem jako Arcykapłan miłośni i wierni (por. Hbr 2,17), ma w sobie „kapłaństwo nieprzemijające” (Hbr 7,24). Złożył On „Bogu samemu siebie jako nieskalaną ofiarę” (Hbr 9,14).

Autor *Listu do Hebrajczyków* wyraźnie zaznacza, że „takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana” (Hbr 7,26). Z jednej strony „musiał się upodobnić pod każdym względem do braci, aby stał się miłośnym i wiernym arcykapłanem wobec Boga dla prześlania za grzechy ludu” (Hbr 2,17). Z drugiej zaś strony „nie jest obowiązany, jak inni arcykapłani, do składania codziennej ofiary najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu. To bowiem uczynił raz na zawsze, ofiarując samego siebie.” (Hbr 7,27).

Zatem Chrystus, „zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych (...) przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie.” (Hbr 9,11-12). Dlatego kapłaństwo Chrystusa ma w sobie nieprzemijającą moc zbawczą i „zbawiać może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi” (Hbr 7,25). Jako więc Kapłan, a zarazem Ofiara, wypełnił to, co było odwiecznym zamysłem i zamierzeniem Boga, to dla czego Bóg ustanowił kapłaństwo w dziejach Przymierza miłości ze swoim ludem.

Jakkolwiek Chrystus ustanawia w Wieczniku podczas Ostatniej Wieczerzy sakrament kapłaństwa, to jednak On jest najwyższym Kapłanem, On składa jedyną skuteczną Ofiarę za nasze grzechy na Krzyżu. W Wielki Czwartek świętujemy to wydarzenie z Wiecznika. Kościół z ustanowienia Chrystusa codziennie składa tę Ofiarę w sposób bezkrwawy pod postacią chleba i wina. Dla uczczenia Najświętszej Eucharystii została ustanowiona specjalna uroczystość – Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciał). W Wielki Piątek Jezus kona na Krzyżu, zostaje przebite Jego Serce. Dla uczczenia miłości Boga, objawionej w przebitym i otwartym Sercu Jezusa, została ustanowiona oddzielna uroczystość – Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Papież Benedykt XVI wprowadził w 2012 r. do kalendarza liturgicznego Święto ku czci Jezusa Chry-

stusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Stanowi ono niejako jego testament duchowy. Przez Stolicę Apostolską zostało wyznaczone na czwartek po Niedzieli Zesłania Ducha Świętego, czyli w tydzień przed uroczystością Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, nazywaną Bożym Ciałem. Po raz pierwszy obchód tego Święta w Kościele powszechnym odbył się 23 maja 2013 roku.

Początki tego Święta są nieco starsze. W niektórych wspólnotach zakonnych i krajach obchodzone było od lat. Jego historia związana jest z hiszpańskim kontemplacyjnym Zgromadzeniem Sióstr Oblatek Chrystusa Kapłana, którego charyzmatem jest duchowe wsparcie dzieła uświęcenia kapłanów i kandydatów do kapłaństwa. Najpierw było ono ustanowione jako Święto patronalne tego zakonu, Potem zostało rozszerzone na Kościół w krajach języka hiszpańskiego. Obecnie, z inicjatywy i decyzji papieża Benedykta XVI, dla upamiętnienia Roku Kapłańskiego, który był obchodzony od 19 czerwca 2009 do 11 czerwca 2010 r., jest ustanowione dla całego Kościoła powszechnego.

Święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana ustanowiono na czwartek po Zesłaniu Ducha Świętego, ponieważ czwartek jest tradycyjnym dniem modlitwy za kapłanów. Ma ono przyczynić się do świętości życia duchowieństwa i być inspiracją do modlitwy o nowe, święte i liczne powołania kapłańskie. Wiemy, że kapłaństwo ludzi, którzy przyjmują sakrament święceń, wpisane jest w kapłaństwo Chrystusa. Przez nich Jezus Chrystus, Najwyższy i Wieczny Kapłan, wykonuje swoje kapłaństwo i swoją kapłańską posługę. Owo Święto daje więc sposobność pogłębienia tej tajemnicy.

Tajemnica Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana wpisana jest w Misterium Paschalne. Również Święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana wybrzmiewa w klimacie paschalnym i dopełnia czasu paschalnego. Radość wielkanocna ze Zmartwychwstania Chrystusa i Jego zwycięstwa nad grzechem i śmiercią trwa pięćdziesiąt dni. Święteczny liturgiczny obchód kończy uroczysty pięćdziesiąty dzień – Zesłanie Ducha Świętego. Właśnie wtedy, w czwartek po Niedzieli Zesłania Ducha Świętego, przeżywamy owo Święto z jego piękną i głęboką tajemnicą.

W tym roku przypadnie ono 24 maja.

ks. dr Grzegorz Ostrowski

Blask Zmartwychwstania

Kościół głosi Chrystusa Zmartwychwstałego! „Wielbimy dziś Chrystusa – Żertwę paschalną – jako zwycięstwo śmierci. I wielbimy dziś tę moc, która sprawiła zwycięstwo nad śmiercią i dopełniła Ewangelię Chrystusowych czynów i słów ostatecznym świadectwem życia.” (Jan Paweł II)

Gdyby ktoś chciał patrzeć na Chrystusa, tylko w Jego wymiarach historycznych, w tym, czego dokonał w swoim życiu, jakie słowa On wypowiedział, jaką naukę przekazał, jakich cudów dokonał, jaki był styl Jego życia i sposób obcowania z ludźmi, to mógłby doznać rozczarowania.

Wielu historyków i biblistów uważa, że po ludzku biorąc, życie Chrystusa nie udało się. Przecież miał tylu przeciwników, którzy ostatecznie zwyciężyli, kładąc kres Jego działalności, skazując Go na krzyż. Ale stało się coś niebywałego, bo nadeszło Zmartwychwstanie. I dopiero w prawdzie Zmartwychwstania cała działalność Jezusa Chrystusa, cały Stary Testament nabiera innego wyrazu. Postrzegamy to w innym świetle, pełniejszym. Zaczynamy to wszystko rozumieć, tak jak Pierwszy Kościół zaczął rozumieć, że trzeba było, by Chrystus cierpiał i był ukrzyżowany.

Wczesnym porankiem w niedzielę, która była i jest pierwszym dniem tygodnia, kiedy rozjechali się już pielgrzymi, Magdalena i inne niewiasty pośpieszyły do grobu, by namaścić ciało kochanego przez nie Chrystusa. Ale stała się rzecz dziwna, zdumiewająca, która nappełniła je lękiem: grób był pusty, kamień odwalony, a po straży ani śladu. Ukazał się Anioł Pański, który powiedział: „Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział.” (Mt 28,6).

Wiadomość została przekazana Apostołom. Piotr i Jan biegną do grobu, wchodzą do środka i widzą tylko prześcieradła i nic więcej. Chrystus zmartwych-

wstał. Sprawdziło się to, co zapowiedział. Sprawdziło się, że On jest silniejszy od śmierci, że trzeba być z Nim, aby umieć zwyciężać zło i zwyciężyć śmierć. Apostołowie zrozumieli, że od tego momentu zaczęły się inne czasy. Odtąd spoczęły na nich inne obowiązki. Przyjdzie im pójść na cały świat i głosić ewangelię wszelkiemu stworzeniu (Mt 28,19-20). A co to jest Ewangelia? Ewangelia to dobra nowina o Jezusie Chrystusie, który przyszedł na świat, aby człowieka zbawić, wybawić go najpierw od jego grzechów i słabości. „Oto, Najmilsi, rzeczywista przesłanka, na której

Kościół i my w tym Kościele możemy wspólnie budować naszą radość. To nie złuda, to nie pozór – to rzeczywistość wiary, która ma przekształcać życie każdego człowieka na lepsze, przekształcać to, co słabe – w mocne, co złe – w dobro.” (Józef kardynał Glemp, Prymas Polski).

Warto więc wracać myślą do nocy wielkiej, do poranka rezurekcyjnego w Jerozolimie. Wtedy skończyły się właśnie żydowskie Święta Paschy. Wcześniej spieszono się bardzo, ażeby przed sobotą, przed wielkim dniem świątecznym, zakończyć przykrą sprawę Jezusa z Nazaretu. Zabili Go w piątek, pośpiesznie złożyli do grobu, nie zdążyli nawet namaścić ciała zwyczajem żydowskim.

Uznali, że sprawa jest zakończona i jasna. Nieżywy leży w grobie, przywalony kamieniem. Uważali, że wszystko, co głosił ten wielki Prorok, cała jego nauka, wszystkie dokonane przez niego cuda pójdą w niepamięć. Grupa Jego uczniów rozpierzchła się i śladu po nich nie będzie.

Ale Bóg Ojciec ustanowił inne zakończenie. „Chrystus Zmartwychwstały przejdzie przez drzwi zamknięte do Wieczernika, w którym zgromadzeni są Apostołowie, stanie pośrodku nich i powie: - Pokój Wam!... Weźmijcie Ducha Świętego.” (J 20,21-22).

**Panie Jezu Zmartwychwstały,
uzdolnij mnie do gorliwego
słuchania Twojego Słowa.
Daj mi usłyszeć Twój głos,
rozpoznać go i wiernie podążać
za nim, tak, by w moim życiu
wypełniła się Twoja wola,
byśmy kiedyś mogli spotkać się
razem w chwale nieba.
Matko Boża Niepokalana
Tobie poświęcam i oddaję ten
czas mojej młodości, w którym
odkrywam moje powołanie
w Kościele.
Matko, wspomagaj mnie swym
potężnym orędownictwem. Amen.**

Siostry Zmartwychwstanki
Ul. Bałuckiego 6, 02-604 Warszawa
Ul. Głogowska 145, 60-206 Poznań
Aktualne terminy rekolekcji na stronach:
www.zmartwychwstanki.mkw.pl
www.zmartwychwstanki.archpozn.org.pl

Ale, najmilszy, rozważamy zmartwychwstanie Chrystusa, bo jak Jego męka oznaczała dawne życie, tak Jego zmartwychwstanie jest tajemnicą nowego życia. I dlatego mówi Apostoł: „Jesteśmy wespół z Chrystusem pogrzebani przez chrzest, który zanurza w Jego śmierci, aby jak Chrystus zmartwychwstał, tak i my wiedli nowe życie”. Uwierzyłeś, zostałeś ochrzczony, umarło stare życie, zostało zabite na krzyżu, pogrzebane we chrzcie. Stare życie, którym żyłeś, zostało pogrzebane, a zmartwychwstało nowe. Żyj dobrze, abyś żył; tak żyj, abyś, gdy umrzesz, nie umarł.

św. Augustyn

Ojciec Święty Jan Paweł II nauczał, że w tych słowach, w tym Boskim tchnieniu, Chrystus otworzy nowy czas: czas Zesłania Ducha Świętego, czas narodzin Kościoła. „Niech zwyciężą myśli pokoju.



Chrystus Pantokrator

I niech zwycięża szacunek dla życia. Wielkanoc niesie z sobą orędzie życia wyzwolonego od śmierci. Niech zwyciężają myśli i programy ocalenia od śmierci życia ludzkiego – a nie programy, które widzą postęp człowieka w prawie zadawania śmierci życiu, które zaledwie się zaczęło”.

W tym roku, bardziej niż kiedykolwiek – w stuleciu odzyskania niepodległości naszej Ojczyzny – w kolejnym roku niepokojów, wojen, intryg politycznych i społecznych, umacniajmy swoją wiarę także i w to, że Odkupienie wyrasta z Krzyża – a wypełnia się w ZMARTWYCHWSTANIU!

Barbara Kowalczyk

Szkaplerz Święty darem Matki Bożej

*Noście zawsze Szkaplerz święty. Ja zawsze go
noszę i wiele z tego nabożeństwa doznałem pożytku.*

Pozostałem mu wierny i stał się on moją siłą!

św. Jan Paweł II

16 lipca obchodzi się w Kościele wspomnienie **Matki Bożej z Góry Karmel**, inaczej nazywane **Świętem Matki Bożej Szkaplerznej**.

Szkaplerzem nazywano kawałek materiału, który mnisi zakładali na habit zakonny podczas pracy, aby nie brudzić habitu. Spełniał więc rolę gospodarczego fartucha – jeden płat materiału opadał na plecy, drugi na piersi. Łacińskie słowo *scapulae* oznacza barki, plecy, ramiona. Wszystkie dawne zakony, jak np. karmelitanie, benedyktyni, dominikanie noszą go po dzień dzisiejszy i jest on znakiem przynależności do zakonu. Istnieje wiele rodzajów szkaplerzy, m.in. brązowy – **karmelitański** (XIII w.), czarne: **Matki Bożej Bolesnej** (serwici, XIV w.) oraz **Matki Bożej Uzdrawienia Chorych** (kamilianie, 1860 r.), czerwone: **Przenajdroższej Krwi Chrystusa** (Misjonarze Krwi Chrystusa, 1815 r.) i **Męki Pańskiej** (Zgromadzenie Misjonarzy Wincentego à Paulo, 1847 r.), białe: **Najświętszego Serca Jezusa** (oblaci Maryi Niepokalanej, 1900 r.), **św. Dominika** (dominikanie, XIII w.), **Trójcy Przenajświętszej** (trynitarze, XII w.), niebieski **Niepokalanego Poczęcia NMP** (marianie, teatyni, XVII w.), zielony **Niepokalanego Serca Maryi** (szarytki, XIX w.), fioletowo-żółto-biały **św. Józefa** (kapucyni, XIX w.), niebiesko-czarny **św. Michała Archanioła** (XIX w.).

Najbardziej popularnym i znanym szkaplerzem, noszonym przez wiernych świeckich, jest brązowy szkaplerz karmelitański. Ponieważ niewygodnie było go nosić w takiej formie, z biegiem lat zamieniono go na dwa małe kawałki płótna. Na jednym



Pierwszy szkaplerz św. Jana Pawła II



Kaplica MB Szkaplerznej w Sanktuarium św. Józefa

z nich umieszczony jest zazwyczaj wizerunek Matki Bożej Szkaplerznej, na drugim - Najświętszego Serca Pana Jezusa. Taką formę zachowały szkaplerze do dnia dzisiejszego, a w 1910 r. papież św. Pius X zezwolił, ze względów praktycznych, na zastąpienie szkaplerza medalikiem szkaplerznym.

Dzieje Zakonu Sióstr i Braci Karmelitów, z którymi związana jest historia szkaplerza karmelitańskiego, sięgają korzeniami do biblijnej Góry Karmel w Ziemi Świętej. Nazwa Karmel oznacza w języku hebrajskim ogród lub winnicę i rzeczywiście to miejsce odznacza się niezwykle pięknym i bogactwem przyrody wyróżniającym je spośród okolicznych pustynnych krajobrazów. W czasach Starego Testamentu zostało uświęcone życiem i działalnością proroka **Eliasza**, który prowadził tam życie pokutne, oddane modlitwom i walce z bałwochwalstwem. Słowa Eliasza „**Żarliwością rozpałem się o chwałę Pana, Boga Zastępów**” (1Krl 19,10) są hasłem Zakonu Karmelitańskiego do dziś. Wzorem proroka Eliasza, pierwsza wspólnota pustelników bizantyjskich osiadła na Karmelu w połowie V wieku, prowadząc w grotach życie poświęcone modlitwie i kontemplacji. Niepowtarzalny urok tego miejsca pomagał pustelnikom wznosić myśli i serca ku Bogu, dlatego Góra Karmel stała się symbolem wspinaczki na szczyt życia duchowego. Drugą postacią obok proroka Eliasza,

czczoną przez pustelników z tej Góry, była Najświętsza Maryja Panna i jej poświęcono pierwszą kaplicę wspólnoty zbudowaną na wzór stajenki betlejemskiej. Do pustelników dołączyli łacińscy krzyżowcy i wspólnota powoli przekształcała się z grupy świeckich eremitów we wspólnotę zakonną. Na początku XIII wieku św. Brokard, przełożony wspólnoty, zwrócił się do św. Alberta, łacińskiego patriarchy Jerozolimy, aby napisał dla pustelników „Regułę życia”. Lata 1212-1214 przyjmuje się za początek Zakonu Braci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Ta Reguła, zatwierdzona w 1226 r. przez papieża Honoriusza III, obowiązuje w Karmelu do dziś.

Określa główne rysy karmelitańskiej formy życia, którą jest oddanie się Jezusowi Chrystusowi z czystym sercem i sumieniem, w ascezie, ewangelicznej czujności, w wytrwałej pracy, a także braterskiej wspólnocie zespolonej nieustanną modlitwą. Na skutek zmian politycznych w Ziemi Świętej i prześladowań ze strony Saracenów zakonnicy musieli opuścić Górę Karmel. Część z nich wyemigrowała do Europy i osiedliła się w różnych krajach, m.in. w Anglii, zaś pozostali na Górze Karmel zostali wymordowani. Karmelici powrócili do Palestyny dopiero w XVII wieku. W Europie nowe warunki i środowisko wpłynęły na zmianę charakteru zakonu z pustelniczego na pustelniczo-czynny. Zakon mało znany, stanął przed realną perspektywą kasaty, kiedy zabroniono przyjmować karmelitom nowych kandydatów. Wtedy św. **Szymon Stock**, szósty przeor generalny karmelitów, zmobilizował współbraci i w angielskim Cambridge modlili się wiele razy do Maryi o łaskę i pomoc dla zakonu. W nocy 15/16 lipca 1251 r., ujrzał Szymon Stock Najświętszą Maryję Pannę w otoczeniu Aniołów. Podała mu Ona szkaplerz koloru brązowego i powiedziała: **„Przyjmij, najmilszy synu, Szkaplerz twego Zakonu, jako znak mego braterstwa, przywilej dla ciebie i wszystkich karmelitów. Kto w nim umrze, nie zazna ognia piekielnego. Oto znak zbawienia, ratunek w niebezpieczeństwach, przymierze pokoju i wiecznego zobowiązania”**. Szymon Stock z radością przyjął dar Maryi i nakazał go rozpowszechnić w całej rodzinie zakonnej. W XIV wieku Maryja ukazała się papieżowi Janowi XXII polecając mu szczególną opiekę nad „Jej Zakonem Karmelitańskim”. Obiecała szczególne łaski i zbawienie osobom należącym do zakonu i wiernie wypełniającym śluby, a także należącym do Bractwa Szkaplerznego, którzy modlą się za Kościół. Obiecała również wszystkim, którzy noszą szkaplerz, że wybawi ich z czyśćca w pierwszą sobotę po ich śmierci. Nabożeństwo szkaplerzne bardzo szybko rozpowszechniło się też wśród ludzi świec-

kich i duchownych różnego stanu i wykształcenia, a kiedy w XV wieku powstała żeńska gałąź zakonu propagowanie kultu maryjnego w znaku szkaplerza stało się częścią misji zakonu karmelitów. Dzięki niej nie tylko przetrwał on czasy niepewności, ale również wydał trzech doktorów Kościoła, wielkich mistyków i reformatorów zakonu: św. **Teresę od Jezusa**, św. **Jana od Krzyża** (więcej w PnS nr 38) i św. **Tereskę od Dzieciątka Jezus** oraz wielu innych wielkich świętych.

W 1530 r. papież Klemens VII zatwierdził i obdarzył bullą *Ex Clementi* duchowymi przywilejami karmelitańskie Bractwo Szkaplerzne, a w 1726 r. papież Benedykt XIII wspomnienie Matki Bożej z Góry Karmel zatwierdził na cały Kościół. Szkaplerz karmelitański stał się obok różańca jednym z podstawowych *sakramentaliów* razem ze związanym z nim nabożeństwem maryjnym. Sakramentalia, czyli wybrane przez Kościół poświęcone przedmioty, błogosławieństwa i modlitwy są nośnikami łaski Bożej. Nadając szkaplerzowi tę rangę Kościół przekazał go wiernym jako znak chrześcijańskiej wiary i znak Maryi. Szkaplerz nosili liczni władcy europejscy i prawie wszyscy polscy królowie, począwszy od św. **Jadwigi i Władysława Jagiełły**. Nosili go też liczni święci spoza Karmelu, m.in. **Jan Bosko, Maksymilian Kolbe, Wincenty à Paulo, Jan Maria Vianney, Wincenty Pallotti**. Sama Matka Boża, która ukazała się w Lourdes i w Fatimie, zachęcała do noszenia go. W wieku 10 lat, w dniu Pierwszej Komunii św. w 1930 r. przed obrazem Matki Bożej Szkaplerznej w Sanktuarium św. Józefa w Wadowicach, karmelitański szkaplerz przyjął Karol Wojtyła II i nosił go przez całe życie. Ten pierwszy szkaplerz św. Jana Pawła II znajduje się w Muzeum Jego Domu Rodzinnego w Wadowicach.

Do Wadowic karmelici przybyli w 1892 r., a wśród nich był św. Rafał Kalinowski, reformator i odnowiciel zakonu karmelitańskiego w Polsce, który po kasatach rozbiorowych liczył tylko jeden klasztor w Czernej. Rafał Kalinowski był pierwszym karmelitą kanonizowanym po 265 latach od kanonizacji św. Jana od Krzyża (więcej w PnS nr 31). Obok kaplicy MB Szkaplerznej w Wadowicach znajduje się ostatni szkaplerz św. Jana Pawła II, który został darowany sanktuarium 23 listopada 2005 r. po Jego śmierci. Kilkakrotnie św. Jan Paweł II wspominał o swoich związkach z karmelickim klasztorem, odwiedzając Wadowice w czasie swoich pielgrzymek. Ostatni raz w 1999 r. mówił: **„Jak za lat młodości, które wywierało tak wielki wpływ na duchowość Ziemi Wadowickiej”**.

Członkowie naszej parafialnej Wspólnoty Różańcowej mieli okazję zobaczyć miejsca rodzinne św. Jana Pawła II, a także Jego szkaplerze, podczas dwudniowej pielgrzymki Jego śladami, odwiedzając w 2009 roku Wadowice, Kalwarię Zebrzydowską i Łagiewniki.

Szkaplerz karmelitański można otrzymać nie tylko w miejscach związanych z zakonem. Także w naszym kościele w lipcu 2017 r. ośmioro wiernych przyjęło go z rąk ks. Krystiana Strycharskiego, naszego wikariusza, co może będzie zachętą dla innych, bo warto korzystać z przywilejów szkaplerza. Jednym z nich jest szczególna opieka Matki Bożej w trudnych sytuacjach i niebezpieczeństwach oraz szczęśliwa śmierć i zachowanie od wiecznego po-

tępienia, również wybawienie z czyśćca w pierwszą sobotę po śmierci. Ci, którzy są duchowo złączeni z zakonem karmelitańskim, mają udział we wszystkich dobrach duchowych, tzn. w odpustach, zasługach jego świętych, Mszach św., modlitwach, umartwieniach, postach.

Szkaplerz, będący znakiem maryjnym, zobowiązuje do chrześcijańskiego życia ze szczególnym uczczeniem Maryi potwierdzanym codzienną modlitwą „Pod Twoją obronę”.

Tekst i foto: Grażyna Tierentiew na podstawie:

1. H. C. Gil OCD, *Klasztor Karmelitów Bosych w Wadowicach*, Kraków 1999.
2. J. Zieliński OCD, *W znaku szkaplerza*, Kraków 2000.



22 sierpnia – NMP Królowej

Ostatnia tajemnica Różańca św. głosi Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową Nieba i Ziemi, ostatnie wezwania Litanii Loretańskiej wychwalają Matkę Bożą jako Królową. Jakie są tego źródła?

Pismo święte nie wspomina o tym wprost. Można w nim jednak przeczytać wezwanie Archanioła Gabriela i Elżbiety, którzy wołają do Maryi: „Błogosławiona jesteś między niewiastami.” (Łk 1,28.43). Maryja w proroczym natchnieniu mówi o sobie: „Oto błogosławić Mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (Łk 1,48). W Apokalipsie zapisano: „Potem ukazał się znak na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod Jej stopami, a na Jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu.” (Ap 12,1). Za tę Niewiastę Tradycja Kościoła uważa właśnie Bogarodnicę. Diadem – okrąg złożony z dwunastu gwiazd – został utrwalony na Cudownym Medaliku, danym ludzkości przez Maryję podczas objawienia św. Katarzynie Labouré w 1830 r.

Królewska rola Maryi obecna była od wczesnych wieków w nauczaniu Kościoła. Sobór w Efezie (431) potwierdził prawdę wiary, że Najświętsza Maryja Panna jest Matką Boga, Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. W VIII w. „Królową wszystkich mieszkańców ziemi” nazwał Maryję św. German, patriarcha Konstantynopola, zaś „Królową rodzaju ludzkiego”, „Królową wszystkich ludzi” i „Panią wszechstworzenia” – św. Jan Damasceński.

Oprócz słów przemawiały także obrazy. Od najwcześniejszych lat ikonografia chrześcijańska

przedstawiała Maryję na tronie i z nimbem. Rysunki takie spotkać można w katakumbach z III w. Ikony bizantyjskie od VI w. pokazują Matkę Bożą zawsze na tronie. Maryja przedstawiana w otoczeniu Aniołów oznacza, że uznawana była także za Królową Aniołów. Na obrazach wczesnośredniowiecznych Aniołowie trzymają nad Jej głową koronę. Od X w. Maryja pokazywana jest na obrazach siedząca na tronie, z koroną na głowie, w szatach królewskich. XIV wiek przyniósł już sceny koronacji Maryi przez Boga Ojca i Syna. Koronacja wizerunków Matki Bożej, zwłaszcza słynących szczególnymi łaskami, jest również przejawem królewskiej czci oddawanej Bogarodzicy.

Do Maryi, Bożej Matki i Królowej, modlili się wierni. Do najdawniejszych i najbardziej popularnych modlitw Kościoła należą: „Pod Twoją obronę”, „Witaj, Królowo” i „Królowo niebios”.

Przełomowe znaczenie miała encyklika Piusa XII *Ad caeli Reginam* (Do Królowej niebios). Ogłoszona została 11 października 1954 r., w 100. rocznicę ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryi. Starania o to czyniono już w 1869 r., w czasie Soboru Watykańskiego I. Od roku 1923 działał ruch *pro regalitate Mariæ*. W czyn wprowadził tę ideę papież Pius XII, wielki czciciel Bogarodzicy, który w 1942 r., realizując prośbę Matki Bożej skierowaną w objawieniach do Łucji dos Santos, dokonał poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi, a w 1950 r. ogłosił dogmat o Wniebowzięciu NMP. W encyklice *Ad caeli Reginam* zawarł słowa: „Naszą Apostolską Władzą wyznaczamy i ustanawiamy Święto Maryi



Diego Velázquez, *Koronacja Matki Bożej*

Królowej, które cały świat winien obchodzić corocznie". Początkowo wspomnienie obchodzone było w dniu 31 maja. W wyniku reformy kalendarza liturgicz-

nego po Soborze Watykańskim II przesunięto wspomnienie na oktawę uroczystości Wniebowzięcia Maryi – 22 sierpnia. W tym dniu we wszystkich świątyniach cały Kościół odnawia poświęcenie się Niepokalanemu Sercu Maryi.

Królewska godność Maryi sięga ponad ziemię. Jako jedyna z ludzi została wzięta do nieba z duszą i ciałem. Jest ozdobą i radością nieba, gdzie stoi po prawicy Swego Syna Chrystusa. Jednocześnie Matka Boża jest nadal z nami, ludźmi – modli się za nami, wstawia, uprasza łaski. Jej Królewskie działanie trwa cały czas. Jako pierwsza z ludzi osiągnęła doskonałość życia, jest wzorem świętości, który naśladowali liczni święci i błogosławieni. Kto żyje na Jej wzór, ten żyje w pokoju z Bogiem i ludźmi, cieszy się wewnętrznym spokojem swego sumienia.

Słowa psalmisty głoszą: „Stanęła Królowa po prawicy Twojej w ubiorze złotym obleczona różnaitością” (Ps 44,10). Jeśli więc Maryję nazywamy Królową, to ze względu na Jej Syna. Nie jest ona królową absolutną, najwyższą i jedyną. Jest nad Nią Bóg i tylko On ma najpełniejsze prawo do tego tytułu. Czcząc Królową Bożą Matkę, oddajemy tym samym cześć Bogu Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu.

Salve Regina!

Anna Laszuk na podstawie:

1. <http://www.pch24.pl/maryja-krolowa-niebios-i-ziemi,5160,i.html>
2. ks. S. Górski, *Ona jest z nami w każdy czas. Rozważania na temat świat maryjnych w roku kościelnym*, Tarnów 1984.

SPOTKANIA ZESPOŁÓW PARAFIALNYCH

Schola dzieci i młodzieży

Chór Parafialny

Akcja Katolicka

Wspólnota Różańcowa

Katolicka Odnowa w Duchu Świętym:

– Młodzieżowa wspólnota Ichtys

– Wspólnota dorosłych Pokrzepienie

Krąg Biblijny

Legion Maryi

Grupa Pomocników Legionu Maryi

Opiekunki Chorych

Ministranci młodszy

Ministranci z gimnazjum i liceum

Dorosła służba liturgiczna

Domowy Kościół

Kancelaria Parafialna tel. (22) 663 34 67

Biblioteka Parafialna

Czytelnia i Wypożyczalnia

Czasopism Religijnych

Poradnictwo Rodzinne

Redakcja „Parafii na Sadach”

Nasza Parafia w Internecie

w każdą niedzielę o godz. 10.30

w każdy poniedziałek w domu parafialnym o godz. 19.00

w pierwszy wtorek miesiąca Msza św. o godz. 18.30

i spotkanie o godz. 19.00

w pierwszą niedzielę miesiąca w kościele o godz. 17.15

w każdy czwartek o godz. 19.30

w każdy poniedziałek w kościele o godz. 19.30

w trzeci czwartek miesiąca o godz. 19.00

w każdą środę o godz. 19.00

w drugą sobotę miesiąca o godz. 9.00 w domu parafialnym

w ostatni czwartek miesiąca o godz. 17.00

piątki o godz. 17.30, pierwszy i trzeci – kl. I - III

drugi i czwarty – kl. IV - VI

drugi i czwarty piątek miesiąca o godz. 19.15

drugi piątek miesiąca o godz. 19.15

kontakt u ks. Radosława Marciniaka

pon., wt., śr., sob. w godz. 9.00-11.00 i 16.00-17.30

wtorki w godz. 16.00 - 18.00

czwartki w godz. 17.00-18.30, niedziele w godz. 10.00-13.00

środy w godz. 18.00 - 20.00

piątki od godz. 17.00

www.jankanty.waw.pl

Spotkanie członnkół Współnoty Różańcowej w Seminarium



Procesja przed Mszą św. w kościele seminaryjnym



Ks. Wojciech Bartkowicz, rektor seminarium duchownego

Każde powołanie jest darem Pana Boga. Dziś świat potrzebuje znaków jego obecności. Dlatego módlmy się o powołania kapłańskie. Niech nasza modlitwa będzie wyrazem szczerzej troski o świat, który dziś może szczególnie potrzebuje dobrych i świętych kapłanów.

ks. prof. dr hab. Krzysztof Pawlina
– rektor WMSD w latach 1998–2010

Już od siedmiu lat członkowie naszej parafialnej Wspólnoty Różańcowej spotykają się z klerykami i ich rektorem na spotkaniu opłatkowo- kolędowym w warszawskim Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym. Coraz więcej członków naszej Wspólnoty Różańcowej, na czele z główną



Msza św. w kościele seminaryjnym



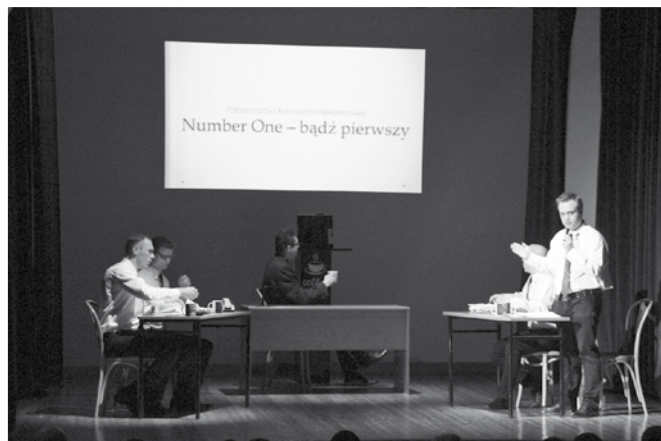
Wspólna modlitwa



Opłatki na spotkaniu



Wspólna agapa



„Augustyn” – sztuka w seminarium

zelatorką Elżbietą Buniewicz, która zainicjowała te spotkania, dołącza do grona dobrodziei Seminarium, którzy modlą się za kleryków cały rok. Dzieło Duchowej Adopcji Kleryków, w którym uczestniczą, jest pięknym i bardzo potrzebnym darem dla naszych przyszłych księży, którzy przygotowują się do przyjęcia sakramentu kapłaństwa.

Tegoroczne spotkanie w WMSD odbyło się 13 stycznia. Jak zwykle, rozpoczęło się Mszą św. o godz. 14.00. Przewodniczył jej ks. rektor Wojciech Bartkowicz. W homilii zwrócił uwagę na to, że modlitwy wszystkich osób wspierających seminarium mają ogromną wartość, gdyż podczas całej formacji seminaryjnej nie brak jest klerykom walk wewnętrznych, często ciężkich. Wygrana nie byłaby możliwa bez wstawieństwa ludzi, którzy się za nich modlą. Przypomniał modlących się do osób, które pomagały Mojżeszowi, kiedy modlitwą wspierał Izraelitów walczących z atakującymi ich Amalekitami. Podtrzymując jego wzniesione do Boga, omdlałe ręce, przyczynili się do zwycięstwa. Wytrwała modlitwa jest potężną bronią w walce ze złem, bo wyraża naszą wiarę. Bez względu na to, jak człowiek walczy z szerszącym się złem, musi znaleźć wsparcie w modlitwie. Bez niej niemożliwe jest zwycięstwo. Po Eucharystii odbyło się w refektarzu seminaryjnym spotkanie opłatkowe, któremu towarzyszyło śpiewanie kolęd wykonywanych przez kleryków z seminarium. Wszyscy składali wzajemnie życzenia i uczestniczyli w agapie. Na koniec spotkania mieliśmy możliwość obejrzieć sztukę te-

atralną, którą tradycyjnie wystawiają klerycy III roku WMSD. Tym razem był to „Augustyn” – współczesna historia jednego z największych świętych, Augustyna z Hippony. Inspiracją i źródłem informacji o nim są napisane, po części autobiograficzne, „Wyznania” świętego.

Głównym bohaterem jest Marek, młody utalentowany marketingowiec, pracownik dużej firmy reklamowej. Ma on też swoją pasję, którą jest muzyka i gra w zespole. Mimo sukcesów zawodowych odczuwa w swoim życiu pustkę. Dzięki napotkanym ludziom i przeżytem wydarzeniom zachodzą w nim zmiany, prowadzące go do Boga. Ważną rolę w tej przemianie odgrywa też matka bohatera, która modli się o tę przemianę. Święta Monika, matka św. Augustyna, także dzięki modlitwom wyprosiła przemianę swojego syna. Sztuka pokazała widzom problem samotności człowieka w dużym mieście i przestrzegała przed chęcią budowania kariery zawodowej z pominięciem dbania o własne wnętrze i wiarę. W każdej jednak sytuacji możliwe jest nawrócenie i budowanie relacji z Bogiem. Ponieważ hobby głównego bohatera jest muzyka, dlatego dużą część sztuki zajmują utwory muzyczne, skomponowane i wykonane przez aktorów sztuki. Jak co roku, także i ta sztuka pokazała, jak zdolni, o różnych talentach są alumni naszego seminarium i warto poświęcić im chwilę naszego czasu na modlitwę, by pomogła w rozeznaniu życiowej drogi oraz odpowiedniej ich formacji.

*Tekst: Grażyna Tierentiew
Foto: alumn Jan Elczyk*

Pismo Parafii św. Jana Kantego w Warszawie, ul. Krasińskiego 31 A, 01-784 Warszawa, tel.: 22 663 34 67

Wspólnie z Autorami gazetę zredagowali społecznie: Barbara Kowalczyk, Marek Kowalski,

Anna Laszuk, s. M. Bernarda Konieczna CR, Maria Natanson, Grażyna Tierentiew

Prowadzenie strony internetowej: Hanna Michniewicz

www.parafianasadach.wordpress.com

Opieka duchowa: Proboszcz ks. dr Grzegorz Ostrowski

Wydawnictwo Bonum, ul. Łąkowa 58, 05-402 Otwock



Patron Polski i młodzieży



Alexander Voet I, Św. Stanisław Kostka

*Do wyższych rzeczy jestem stworzony
i dla nich tylko żyć powinienem.
św. Stanisław Kostka*

poświęcał na kontemplację – często kosztem snu i wypoczynku. Koledzy z podziwem obserwowali jego indywidualną adorację Najświętszego Sakramentu, zamyślenie i radość bijące z jego spokojnej twarzy. Pokuta i umartwienie osłabiły jego organizm, w grudniu 1565 r. był bliski śmierci. Właściciel domu, w którym mieszkał, luteranin, nie zgodził się na wpuszczenie kapłana z Sakramentem Chorych, więc Stanisław modlił się żarliwie do św. Barbary, patronki dobrej śmierci. Cudownie uleczyła go Matka Boża, prosząc go jednocześnie o wstąpienie do Towarzystwa Jezusowego.

Wdzięczny Matce Bożej za dar zdrowia, mimo sprzeciwów rodziny, wyruszył Stanisław 10 sierpnia 1567 r. w podróż do Rzymu. Pokonując drogę pieszo, mimo niebezpieczeństw i przeszkód dotarł do Dylingi w Bawarii. Tam przyjął go jezuita św. Piotr Kanizy i po wstępnym egzaminie uznał zdolność młodego Kostki do wstąpienia do zakonu. Wkrótce wyruszył on do Rzymu, gdzie dotarł po miesiącu, osiągając wyznaczony cel. 28 października rozpoczął nowicjat w Domu Profesów del Gesu. Odznaczał się tam wyjątkową gorliwością i pokorą, gardził honorami, spełniał wszelkie posługi domowe, nie podkreślając szlacheckiego pochodzenia. Modlił się dużo, kontemplował, wierny Bogu i Najświętszej Maryi Pannie, którą nazywał Matką i Panią. Do nieba chciał podążać jej śladem.

9 sierpnia 1568 r. poczuł, że zbliża się koniec jego życia. Napisał list do Matki Bożej, prosząc, by zabrała go do nieba w Jej święto Wniebowzięcia. Zachorował na malarię, niedużo jednak czasu spędził chorując. W nocy z 14 na 15 sierpnia wydał ostatnie tchnienie i odszedł do Pana w wieku niespełna 18 lat. Pochowany został w Rzymie, w kościele św. Andrzeja na Kwirynale, gdzie spoczywa do dzisiaj. Jego kult szerzył się wkrótce po śmierci; już w 1602 roku został beatyfikowany przez papieża Pawła V, a kanonizowany w 1726 roku przez papieża Benedykta XIII. Jego wezwanie nosi parafia w rodzinnym Rostkowie, gdzie znajduje się też sanktuarium Świętego.

List polskich biskupów, odczytany w kościołach 14 stycznia 2018 r., przypomniawszy najważniejsze dla nas nauki płynące z postawy św. Stanisława Kostki: życie dla Boga i ojczyzny, pobożność, wierność powołaniu i tęsknota za niebem. Są one bardzo

Stanisław Kostka urodził się w październiku 1550 r. w Rostkowie na północnym Mazowszu, w rodzinie szlacheckiej herbu Dąbrowa – jednego z najstarszych, wspominanych już przez Jana Długosza. Jego ojciec Jan został kasztelanem zakroczymskim, zaś brat matki Małgorzaty z Kryskich – wojewodą mazowieckim. Inni krewni pełnili znaczące funkcje na dworze królewskim. Rodzina żyła zgodnie z zasadami wiary katolickiej, a młodzi Kostkowie byli wychowywani na pobożnych, skromnych i uczciwych ludzi. Stanisław od dzieciństwa odznaczał się wielką wrażliwością – boleśnie odczuwał zło i krzywdę, starał się pomagać innym w niedoli. Do 14. roku życia nauki pobierał w domu, a później, pod opieką Jana Bilińskiego wyjechał wraz z bratem Pawłem do Wiednia. Tam uczyli się obaj w kolegium jezuitów.

Zdobywając wiedzę i kolejne umiejętności, wzbogacał Stanisław swoje życie religijne. Mówiono o nim, że znał trzy drogi: do kolegium, do kościoła i do domu. Coraz bardziej dojrzałe kroczył drogą modlitwy i gorliwie korzystał z sakramentów świętych, postępując zgodnie z zasadami ćwiczeń duchowych Ignacego Loyoli. Czas wolny od nauki

ważne zwłaszcza dla młodych, którym patronuje. Od niego mogą uczyć się, jak nie dać zwieść się mirażom wygodnego i pustego życia, nie ulegać przemijającym modom, lecz **sięgać po „więcej”**. Zachowywać wolność, kształtować własny charakter, usuwać słabości i pielęgnować piękne zalety, dojrzywać do roli świadomego chrześcijanina dążącego do życia wiecznego – także dzięki działaniu Sakramentów Świętych.

Wymaga to zaangażowania w dzieła dobre i wielkie, aktywnej postawy służby i gotowości do podjęcia wyzwań, a to oznacza porzucenie lenistwa duchowego i intelektualnego. Mógł tego dokonać już młodzieniec w XVI wieku. Do „powstania z kanapy i zmieniania świata” wzywał też Ojciec

Święty Franciszek w Krakowie w czasie Światowych Dni Młodzieży w 2016 roku.

Wezwanie to dotyczy nie tylko młodych. Święty może być wzorem dla wszystkich. Zwrócił na niego uwagę papież Jan Paweł II, rozpoczynając drugie dziesięciolecie swojego Pontyfikatu modlitwą przy sarkofagu Stanisława Kostki. „Żyjąc krótko, przeżył czasów wiele.” – znamienne słowa św. Jana Pawła II stanowią syntezę życia młodego Świętego. I wskazują nam wzór godzien naśladowania.

Anna Laszuk

na podstawie publikacji z biblioteki parafialnej:

1. ks. S. Bońkowski, *Święty Stanisław Kostka*, Płock 1986
2. o. S. Mrozek SJ, *Święty Stanisław Kostka. Patron Polski i młodzieży*, Kraków 2010

Ż Kroniki parafialnej

Koncert kolęd po łacinie i po polsku

Ostatniego dnia stycznia 2018 roku, w środę po Mszy św. i naszych modlitwach do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, nasza Parafia wraz z Burmistrzem Dzielnicy Krzysztofem Buglą uczestniczyła w unikalnym i pięknym koncercie pt. „Kolędy Europejskiej Christianitas”. Wykonał go Męski Zespół Śpiewaczy *Schola Gregoriana Sancti Casimiri* z Białegostoku. Za swojego patrona schola przyjęła Św. Kazimierza, patrona ludzi młodych, a także głównego patrona Diecezji Wileńskiej oraz Białostockiej Prowincji Kościelnej. Schola upatruje swoją misję w artystycznym wykonywaniu chorału gregoriańskiego i propagowaniu go, a przez to ubogacaniu życia muzycznego regionu podlaskiego. Tym razem zagościła w naszej parafii na Mazowszu.

Dziwiciu artystów: tenorów, barytonów i basów przy akompaniamencie średniowiecznych instrumentów – dzwonków, bębnów i bębenków oraz fujarek, trąbek, malutkich skrzypiec, katarynki i mandoli – zachwyciło nas nieznanym dotychczas łacińskim i polskim światem kolęd. Zaprezentowano utwory związane z okresem Bożego Narodzenia pochodzące z najstarszych źródeł średniowiecz-



Fragment plakatu UD Żoliborz

nej Christianitas czyli europejskiej cywilizacji, zbudowanej na chrześcijańskim fundamencie tożsamości kulturowej.

Śpiewający i grający na instrumentach dawnych Mariusz Perkowski przewodniczył Scholi.

Gromkimi oklaskami podziękowaliśmy Artystom za piękne granie i śpiewanie.

Po koncercie nasi Parafianie zakupili pamiątkowe nagrania Zespołu Śpiewaczego pt. „Pieśni Nabożne Franciszka Karpińskiego”.

Tekst: Barbara Kowalczyk,

foto: Grażyna Tierentiew



Święty Mikołaj i „Śpiąca Królewna” na spotkaniu z radosnymi i uśmiechniętymi dziećmi

Radość, uśmiech i gromkie oklaski, a także chóralne „dyskusje” artystyczne towarzyszyły bohaterom przedstawienia pt. „Śpiąca Królewna”, zaprezentowanego przez warszawski Teatr Lalek „Czarodziej”. A św. Mikołaj cieszył się wraz z dziećmi, bo one wszystkie były grzeczne, wesołe i bardzo szczęśliwe. Na powitanie św. Mikołaj zwrócił się do dzieci z zapytaniem: „Drogie i kochane dzieci, jak myślicie, czy przyszedłem do was z pełnym workiem, czy bez worka?” Odpowiedzią był chóralny okrzyk: „Z workiem, z workiem, z workiem...”

No i był worek pełen słodczy! W dolnym kościele naszej świątyni, 9 grudnia 2017 r., w sobotę, cieszyliśmy się wszyscy: dzieci, rodzice, dziadkowie, opiekunowie, nasz ks. proboszcz Grzegorz Ostrowski, także diakon Wojciech i alumn Krystian, którzy pomagali św. Mikołajowi obdarowywać dzieci słodczymi. A na zakończenie było pozowanie do pamiątkowych fotografii i podzię-



kowania za piękną uroczystość i prezenty, a także życzenia na Nowy Rok 2018. Wraz z autorem fotografii, naszym parafianinem Mirosławem Wiśniewskim, prezentujemy pamiątkowe zapisy tego niecodziennego spotkania.

Barbara Kowalczyk





Bohaterskiej Danucie Siedzikównie ps. „Inka”, która w godzinach próby zachowała się jak trzeba



72 lata temu, 28 sierpnia 1946 r. o godz. 6.15 w gdańskim więzieniu przy ul. Kurkowej 12, komunistyczni oprawcy zamordowali siedemnastoletnią sanitariuszkę V Brygady Wileńskiej AK Danutę Siedzikówną ps. „Inka”. Wraz z nią śmierć poniósł ppor. Feliks Selmanowicz ps. „Zagończyk” z tej samej brygady AK. Umierali z okrzykiem „Niech żyje Polska! Niech żyje Łupaszko!”. Zabił ich strzałem w głowę dowódca 10-osobowego plutonu egzekucyjnego KBW, ponieważ żołnierze, strzelając z odległości 3 m. nie chcieli lub nie mieli odwagi trafić w bohaterów. W grypzie, przestającym krótko przed śmiercią, Inka napisała:
„Jest mi smutno, że muszę umierać. Powiedźcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba”.

W zamysle oprawców, pamięć o Ince miała zginąć. Jej bezimienną mogiłę na Cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku zidentyfikowano dopiero w marcu 2015 r.



Ryngraf V Brygady Wileńskiej AK

Na powrót Inki

Wróciłaś do nas nasza dziewczynko,
Szlachetna, piękna i czysta Inko.
I twoje słowa dochodzą z nieba:
Zachowałam się jak trzeba.

Myśleli totury, że nie znajdziemy,
Że ślady znikną w milczącej ziemi.
Lecz cię oddała skrwawiona gleba.
Zachowałam się jak trzeba.

Wydobyliśmy z jamy grobowej
Szczątki dziewczyny, panny morowej.
I słowa proste jak kromka chleba:
Zachowałam się jak trzeba.

Przed tobą, Inko, na baczność stoję
I życie moje Polsce oddaję
I mówię tak, jak katom krzyknęłaś:
Jeszcze Polska nie zginęła.

Jak honorowa huknęła salwa
Tej egzekucji zdradziecka palba,
Lecz kaci zlekli się bohatera
Co patrzy w oczy i nie umiera.

Patrzę na chłopców, młode dziewczyny,
To razem z nimi Polskę zmienimy.
Choć życie Inki kula przecięta,
Jeszcze Polska nie zginęła.

Choć losy nasze nieodgadnione,
To wszyscy stańmy w Polski obronie.
Bo dzisiaj tylko jednego trzeba
To zachować się jako trzeba.

Leszek „Kosa” Kosakowski



Herb szlachecki Dąbrowa
rodziny Kostków (wikipedia.org)

Rok 2018 - Rokiem Świętego Stanisława Kostki

Biskupi obradujący w Lublinie na 377. Zebraniu Plenarnym KEP wybrali św. Stanisława Kostkę na patrona obecnego roku liturgicznego w Kościele w Polsce. Powodem decyzji jest, przypadająca w bieżącym roku, 450. rocznica śmierci młodego jezuitę oraz zapowiadany na październik 2018 r. Synod Biskupów nt. "Młodość, wiara i rozeznanie powołania".

Rok Świętego Stanisława Kostki jest okazją do przypomnienia dzieła tego nadzwyczajnego, młodego człowieka, pełnego ideałów, które konsekwentnie, przez całe życie realizował.



Św. Stanisław w pielgrzymce do Rzymu w 1567 r. w towarzystwie Anioła Stróża.
Gobelin z XVIII w. w kościele pw. Koronacji Maryi w Traunkirchen (Austria). Fot. Wolfgang Sauber (wikipedia.org)